



O owcach i ich najemnikach

IV Niedziela Wielkanocna

Jezus powiedział: Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; najemnik ucieka dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz. Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je potem/znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca. (J 10,11-18)

Dobrze znamy porównanie Jezusa do dobrego pasterza. Mamy przed oczyma sielankowy obraz Mistrza z owcą na ramieniu. Rola owcy nam bardzo schlebia. To takie miłe i niewinne stworzenie. Nie było to jednak wcale takie oczywiste dla słuchaczy Jezusa. Ówczesne skojarzenia związane z owczarnią również były inne od obecnych.

Modlitwa przygotowawcza: Prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.

Zaangażowanie wyobraźni: Wyobraź sobie tłum ludzi oraz przedświąteczny zgiełk panujący w galerii handlowej.

Prośba do tej modlitwy: Proś o łaskę wdzięczności za ofiarę Jezusa oraz proś o to, aby słyszeć Jego głos. Proś o otwarte, wrażliwe serca i ducha pokory, by dać się mu prowadzić.

1. Kim jest owca?

Owca jest stworzeniem bożym. Bardzo ładnym zwierzęciem. Niestety, owce są prawie ślepe, głupie, pozbawione jakiegokolwiek zmysłu praktycznego. Nie potrafią samotnie przetrwać jeśli oddalą się od stada. Owca, jeśli się zgubi, najczęściej nie ma dla niej ratunku. Pasterze, w tamtym czasie, wiedzieli że niepokorne owce należało okaleczyć np. przez zwicnięcie nogi albo zabić. By w ten sposób nie wiodły za sobą innych owiec na pewne niebezpieczeństwo. Jedna zaginiona owca nie była warta poszukiwań pasterza. Ryzyko narażenia całego stada było zbyt wielkie. A zagubienie jednej „nieposłusznej”, która mogłaby ostatecznie pociągnąć za sobą inne, pewnego rodzaju błogosławieństwem dla pasterza.

Ciekawe, że Jezus porównuje ludzi właśnie do owiec. Czy naprawdę jesteśmy w sprawach duchowych ślepi, głupi i bez żadnych szczególnych umiejętności, które pozwoliły by na przetrwanie?

Czyż nie jest tak, że zawsze chcemy działać po swojemu i wszystko wiemy najlepiej? Nie raz wkleamy w nasze nieroztropne działania innych. Smutne konsekwencje naszej głupoty ponosimy nie tylko my sami, ale i ludzi wokół nas.

2. Kim jest najemnik?

Bycie pasterzem, nie było nigdy zajęciem wzniosłym. Przypadało ono dzieciom i samotnikom - osobom niewykształconym. Było tożsame z niską pozycją społeczną. Ludzie majątni wynajmowali pasterzy do tego, by doglądali ich dobytku. Sami nie przejmowali się mini zbytnio.

Nie zawsze dane jest nam się znaleźć w dobrym stadzie. Jest wiele takich, które mają wszystkie cechy dobrze prowadzonego biznesu włókienniczego. Życie jest w nich dobrze zorganizowane a owce przynoszą zysk. To przynosi satysfakcję i poczucie spełnienia. Do czasu. Najemnik nie jest kimś celowo dążącym do zagłady owiec. On dogląda interesu. Owca jest dla niego źródłem zysku. Jeśli się zagubi, a koszt i ryzyko jej oclenia jest większe od korzyści jakie przynosiła, zostawia się ją na pastwę losu.

Prawa rynku obowiązywały również w czasach Jezusa i nikogo to nie dziwiło.

Ilu takich najemników spotykamy na co dzień? Ileż ofert, których „jesteśmy warci”? Tyle rzeczy trzeba zrobić, zobaczyć, kupić, zrealizować się. Najemną może być jakaś toksyczna relacja w domu, w pracy, na uczelni, w klubie. Czy ja sam nie jestem najemnikiem wobec innych? Czy nie patrzę na nich przez pryzmat możliwych korzyści?

Za tym wszystkim kryje się inny najemnik, który chce wykorzystać wszystkich. A kiedy już to zrobi, porzuci nas.

3. Kim jest dobry pasterz?

Czy Jezus jest dobrym pasterzem? Nie było takie oczywiste w oczach i uszach jego słuchaczy. Na pewno był dziwnym pasterzem. Po pierwsze, ma dobrą znajomość stada. A te bywały wielkie. Co więcej, całe stado zna go i ufa mu. Zatem w kontekście owiec i ich pasterzy postawa Jezusa jest wyjątkowa.

W kontekście relacji międzyludzkich i praw, które rządzą światem postawa Jezusa jest tym bardziej wyjątkowa.

Nasz pasterz, nasz Bóg, daje siebie na pożarcie wilkom. Nikt tego nie oczekuje od najlepszego pasterza. Najlepszy nawet prezes firmy ogłasza bankructwo, ale nie sprzedaje się w niewolę. Z Jezusem jest inaczej. On daje się zabić dla sprawy człowieka. Co więcej, przejmuje odpowiedzialność za inne stado. Czuje się odpowiedzialny za wszystkie owce. Chce dla nich jak najlepiej. Jezus nie utrzymuje swojego stada „głupich owiec” dla zysku. Choć zdaje się, że owca do niczego innego się nie nadaje. On zaś pragnie, by każda była szczęśliwa i by została zbawiona w domu Ojca.

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj z Jezusem o swoim pomyśle na życie, na spokojnie. Może jest coś, co On może Ci zaoferować.

Zakończ modlitwą *Ojcze Nasz*